

POSTANOWIENIE

Dnia 30 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Jacek Grela

SSN Jacek Widło (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku D. S.
z udziałem E. D. i Prokuratora Okręgowego w G.
o uchylenie ubezwłasnowolnienia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 30 czerwca 2022 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od postanowienia Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 1 października 2021 r., sygn. akt I ACa [...],

uchyla zaskarżone postanowienie Sądu Apelacyjnego w [...] i przekazuje sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

We wniosku z 5 maja 2019 r. D. S. żądał uchylenia ubezwłasnowolnienia całkowitego orzeczonego względem niego postanowieniem Sądu Okręgowego w G. z 16 listopada 2012 r. w sprawie XV Ns [...]. Wskazał, że został niesłusznie ubezwłasnowolniony, a orzeczenie było skutkiem sfalszowanej opinii

psychiatrycznej. Oświadczył, że nie jest chory psychicznie, a zdiagnozowanie u niego urojeń głosowych było efektem działań jego ojca, który zakładał pluskwy w mieszkaniu i odtwarzał mu dźwięki z miniaturowych odbiorników bezprzewodowych, aby wymusić na nim wyprowadzkę z mieszkania w związku z niepłaceniem czynszu.

Prokurator Okręgowy w G. wniósł o oddalenie wniosku D. S. o uchylenie ubezwłasnowolnienia.

Postanowieniem z 20 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w G. oddalił wniosek o uchylenie ubezwłasnowolnienia. Apelacja wnioskodawcy od tego rozstrzygnięcia została oddalona postanowieniem Sądu Apelacyjnego w [...] z 1 października 2021r.

W sprawie ustalono, że postanowieniem z 16 listopada 2012 r., sygn. akt XV Ns [...], Sąd Okręgowy w G. ubezwłasnowolnił całkowicie D. S. z powodu choroby psychicznej – schizofrenii paranoidalnej. Podstawę wydania orzeczenia stanowiła opinia sądowa psychiatryczno-psychologiczna, z której wynikało, że u D. S. utrzymuje się przewlekłe nastawienie urojeniowe o charakterze ksobnym i prześladowczym z urojeniową interpretacją obojętnych spostrzeżeń, cechuje go całkowity brak poczucia choroby psychicznej oraz odrzucenie pomocy otoczenia w wyniku doznań psychopatycznych. Nawroty choroby cechują się bogato rozbudowanymi urojeniami prześladowczymi i działaniami zagrażającymi otoczeniu. W konsekwencji uznano, że D. S. ma całkowicie zniesioną zdolność do samodzielnego kierowania swoim postępowaniem i prowadzenia swoich spraw.

Opiekunem prawnym wnioskodawcy do 2017 r. był ojciec, B. S., a od 2017 r. funkcję tę pełni E. D. zatrudniona w Domu Pomocy Społecznej w R..

Wnioskodawca nie pogodził się z ubezwłasnowolnieniem i w przeszłości składał już wniosek z 13 lipca 2016 r., w którym domagał się uchylenia orzeczonego względem niego ubezwłasnowolnienia całkowitego. Postanowieniem z 23 lutego 2017 r., sygn. akt XV Ns [...], Sąd Okręgowy w G. oddalił wniosek, uznając, że sytuacja wnioskodawcy nie uległa zmianie. D. S. złożył wniosek o wznowienie postępowania w tej sprawie, twierdząc, że opinia psychiatryczna dotycząca stanu jego zdrowia została sfalszowana, a także że wpłynęło na

świadka. Postanowieniem z 23 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w G. odrzucił skargę o wznowienie postępowania.

Od 2012 r. wnioskodawca mieszka w Domu Pomocy Społecznej w R.. Otrzymuje rentę oraz zasiłek pielęgnacyjny, z których 70% przeznaczane jest na koszty związane z pobytem w DPS, a pozostałą częścią środków (ok. 300 zł) gospodaruje sam. Chciałby wynająć mieszkanie z inną osobą za łączną kwotę 1200 zł i utrzymywać się nadal z renty i zasiłku pielęgnacyjnego. Wnioskodawca konsekwentnie stoi na stanowisku, że nie jest chory psychicznie. Kupił dyktafon w celu udowodnienia, że słyszane przez niego dźwięki nie są objawem choroby. Twierdzi, że jego gorsze zachowanie jest spowodowane chorobą skóry. Wskazał, że odkąd stracił włosy, Policja stosuje względem niego przemoc psychiczną. W miejscach publicznych podstawiani są ludzie, którzy mają skrzyżowane nogi, co wpływa negatywnie na jego zachowanie, a także „kapturowcy”, nasyłani przez Policję. Dodał, że działanie Policji ma na celu jego dalsze ubezwłasnowolnienie, aby uniemożliwić mu dochodzenie odszkodowania i wytaczanie spraw karnych przeciwko Policji.

W opinii sądowej psychologiczno-psychiatrycznej sporządzonej na potrzeby niniejszego postępowania podtrzymano diagnozę, że D. S. cierpi na chorobę psychiczną w postaci schizofrenii paranoidalnej. Pomimo leczenia w warunkach ambulatoryjnych (leki podawane przez opiekuna), prezentuje objawy wytwórcze psychotyczne, co do których jest całkowicie bezkrytyczny. Ze względu na chorobę przewlekłą nie jest w stanie funkcjonować prawidłowo w żadnej sferze życia codziennego, z wyjątkiem podstawowych czynności takich jak ubieranie się, jedzenie, czynności higieniczne. W wyniku długotrwałego procesu chorobowego utrwaliły się w jego myśleniu treści urojeniowe. Stale obecne są podejrzenia o to, że jest prześladowany przez Policję oraz że jest prowokowany do złego zachowania. W ocenie biegłych nie ma możliwości, by te utrwalone treści urojeniowe ustąpiły, ponieważ są one trwale związane z osobowością wnioskodawcy. Jest on całkowicie bezkrytyczny wobec swojej choroby, a jego plany życiowe na opuszczenie DPS i utrzymywanie się z renty są przykładem dereistycznego myślenia w schizofrenii. Biegłe wskazały, że wnioskodawca jest niezdolny do samodzielnej egzystencji i zadbania o swoje potrzeby, a także podejmowania racjonalnych decyzji

urzędowych, majątkowych, zdrowotnych oraz dotyczących innych spraw życia codziennego. Zdaniem biegłych wnioskodawca w sensie fizycznym jest zdolny do udziału w czynnościach procesowych, ale z uwagi na nasilenie objawów psychotycznych oraz urojeniową interpretację rzeczywistości, jego kontakt logiczny z otoczeniem jest znacznie utrudniony. W ocenie biegłych nie jest celowe doręczanie mu pism procesowych ani wysłuchanie go przez sąd.

Oddalając wniosek, Sąd pierwszej instancji zważył, że art. 559 k.p.c. uzależnia uchylenie bądź zmianę ubezwłasnowolnienia od ustania przyczyn, dla których je orzeczono. Ma to miejsce w sytuacji, w której utrzymywanie stanu ubezwłasnowolnienia przestało być celowe ze względu na istotną poprawę stanu zdrowia osoby ubezwłasnowolnionej. Sąd Okręgowy podkreślił, że postępowanie dowodowe przeprowadzone w sprawie nie wskazuje, że stan zdrowia wnioskodawcy od momentu ubezwłasnowolnienia całkowitego uległ poprawie. Opierając się na opinii biegłych, wskazał, że stan ten przemawia za utrzymaniem ubezwłasnowolnienia całkowitego, orzeczonego względem niego postanowieniem z 16 listopada 2012 r.

Ocenę tę podzielił Sąd Apelacyjny. Uznając opinię biegłych za jasną, wyczerpującą i rzeczową, podkreślił, że wnioskodawca nie ma świadomości swojej choroby. Uważa, że schizofrenia paranoidalna została mu wmówiona – najpierw przez ojca, następnie przez psychiatrę oraz przez biegłe sądowe. W ocenie Sądu Apelacyjnego, może to prowadzić do niebezpiecznych konsekwencji zarówno dla wnioskodawcy, jak i dla otoczenia, zwłaszcza że w przeszłości miewał już napady agresji. Na podstawie opinii biegłych oraz zebranego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny stwierdził, że wnioskodawca jest nadal osobą chora, która w wyniku zaburzeń psychicznych jest pozbawiona możliwości intelektualnej oceny swojej sytuacji, swojego zachowania oraz wywołanych nim następstw. Tym samym Sąd Apelacyjny uznał orzeczenie Sądu *a quo* za prawidłowe i oparte na właściwych podstawach faktycznych oraz należycie zastosowanym prawie materialnym.

Wnioskodawca złożył skargę kasacyjną od postanowienia Sądu Apelacyjnego, zaskarżając je w całości. Zarzucił naruszenie art. 385 k.p.c. *a contrario* w zw. z art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 32 ust.

1 Konstytucji RP w zw. z art. 560¹ k.p.c. w zw. z art. 212 § 2 k.p.c. w zw. z art. 5 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. przez zaniechanie wyznaczenia dla wnioskodawcy pełnomocnika z urzędu przed sądem pierwszej i drugiej instancji. Skarżący zarzucił także naruszenie art. 555 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 374 k.p.c. *a contrario* przez wydanie postanowienia w przedmiocie ubezwłasnowolnienia na posiedzeniu niejawnym.

Na tej podstawie skarżący wnosił o uchylenie w całości postanowienia Sądu Apelacyjnego, a także poprzedzającego go postanowienia Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W postępowaniu nieprocesowym, inaczej niż w procesie, regułą jest rozpoznawanie spraw bez rozprawy (art. 514 k.p.c.). Obowiązek wyznaczenia rozprawy stanowi wyjątek od zasady i aktualizuje się tylko wtedy, gdy przepis szczególny wyraźnie tak stanowi. Z taką sytuacją mamy do czynienia na gruncie art. 555 k.p.c., zgodnie z którym orzeczenie w przedmiocie ubezwłasnowolnienia może zapaść tylko po przeprowadzeniu rozprawy. Zarówno wśród przepisów ogólnych o postępowaniu nieprocesowym (art. 506-525 k.p.c.), jak i wśród przepisów regulujących postępowanie nieprocesowe w poszczególnych rodzajach spraw, ustawodawca nie wyodrębnił jednak, jak ma to miejsce w procesie, przepisów odnoszących się do postępowania przed sądem drugiej instancji. Rodzi to konieczność rozstrzygnięcia, czy norma prawna ustanowiona jako ogólna dla postępowania nieprocesowego (art. 514 § 1 k.p.c.) albo jako ogólna dla danego rodzaju spraw rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym (tu: art. 555 k.p.c.) ma być stosowana tylko przed sądem pierwszej instancji, czy też dotyczy całego postępowania w sprawie, a więc także postępowania odwoławczego. Przesądzenie tej kwestii zależy od ustalenia, jaki jest jej stosunek do analogicznej, choć niejednokrotnie przeciwnej zasady obowiązującej w procesie (por. zwłaszcza art. 148-148¹ k.p.c., art. 374-375 k.p.c.). Należy tu uwzględnić wspomniany wcześniej fakt wyodrębnienia przepisów ogólnych o postępowaniu nieprocesowym (art. 506-525 k.p.c.), a także ustanowienie w tytule wstępnym Kodeksu postępowania

cywilnego zasady, zgodnie z którą przepisy o procesie stosuje się odpowiednio do innych rodzajów postępowań unormowanych w kodeksie, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej (art. 13 § 2 k.p.c.).

Opierając się na tych założeniach Sąd Najwyższy wypracował stanowisko, zgodnie z którym, jeżeli z treści, funkcji i celu przepisu regulującego określone zagadnienie w postępowaniu nieprocesowym nie wynika nic innego, przyjmować trzeba jako regułę, że dotyczy on całego postępowania w sprawie, na każdym szczeblu instancji (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 27 lutego 2002 r., III CZP 3/02, OSNC 2002, nr 12, poz. 145; postanowienie Sądu Najwyższego z 18 kwietnia 2013 r., III CZP 10/13; uchwała Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2012 r., III CZP 83/11). W konsekwencji, stosowanie na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. przepisów o procesie do postępowania odwoławczego toczącego się w trybie nieprocesowym jest niedopuszczalne, jeżeli literalne brzmienie lub *ratio legis* przepisu świadczy o tym, że jego stosowanie powinno być ograniczone tylko do postępowania toczącego się przed sądem pierwszej instancji.

Należy wziąć pod uwagę pod uwagę reguły orzekania i gwarancje rozpoznania sprawy na rozprawie przed Sądem odwoławczym.

Zgodnie z art. 374 k.p.c., Sąd drugiej instancji może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, jeżeli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w apelacji lub odpowiedzi na apelację złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że cofnięto pozew lub apelację albo zachodzi nieważność postępowania. Przepis ten stosuje się na podstawie art. 13 § 2 k.p.c. odpowiednio w postępowaniu nieprocesowym.

Obligatoryjność rozprawy może wynikać z uregulowań szczególnych, a także z jej gwarancyjnego charakteru z punktu widzenia realizacji praw strony wyrażających się w zasadzie jawności i bezpośredniości oraz prawie do wysłuchania. Szczególnie dotyczy to spraw dotyczących podstawowych praw i wolności chronionych konstytucyjnie i konwencyjnie, do jakich należy zaliczyć postępowanie w przedmiocie ubezwłasnowolnienia.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że w przypadku postępowania dotyczącego ubezwłasnowolnienia, art. 555 k.p.c. – stanowiący normę szczególną nie tylko względem przepisów o procesie, ale wprowadzający wyjątek także od regulacji posiedzeń sądowych w postępowaniu nieprocesowym (art. 514 k.p.c.) – musi być postrzegany jako przepis o charakterze gwarancyjnym, umacniający ochronny walor zasady jawności i bezpośredniości wobec osoby, której dotyczy orzeczenie w przedmiocie ubezwłasnowolnienia (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego: z 4 stycznia 1965 r., II CR 500/64; z 6 lutego 1958 r., 2 Cr 1187/57). Ścisła, a nawet restrykcyjna, wykładnia przepisów regulujących to postępowanie jest nieodzowna w celu zagwarantowania prawa do obrony osób ubezwłasnowolnionych lub objętych wnioskiem o ubezwłasnowolnienie. Z tego względu nie można zaakceptować stanowiska Sądu Apelacyjnego, który odwołał się do treści art. 374 k.p.c., uzasadniając rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym tym, że żaden z uczestników nie złożył wniosku o przeprowadzenie rozprawy. Norma art. 13 § 2 k.p.c. jednoznacznie wskazuje na to, że przepisy o procesie w postępowaniu nieprocesowym stosuje się odpowiednio, a zatem z uwzględnieniem charakteru i specyfiki konkretnego postępowania prowadzonego w trybie nieprocesowym. Należy pamiętać, że postępowanie w przedmiocie ubezwłasnowolnienia – w tym postępowanie o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia – w istocie zmierza do oceny przesłanek głęboko ingerujących w sferę prawną osoby objętej wnioskiem. Orzeczenie ubezwłasnowolnienia istotnie ogranicza możliwość udziału w obrocie cywilnoprawnym, a także dotyka szeregu innych praw w istotnych dla jednostki sferach życia, w tym praw pacjenta, praw wyborczych, a niekiedy także wolności podejmowania aktywności zawodowej. Uwzględnienie specyfiki tego postępowania bezwzględnie wymaga zatem zachowania odpowiednich standardów w zakresie ochrony praw uczestnika.

Z zastrzeżeniem art. 514 § 2 k.p.c. niedopuszczalne jest zatem merytoryczne orzekanie w przedmiocie ubezwłasnowolnienia na posiedzeniu niejawnym, które jest w istocie posiedzeniem o charakterze pisemnym, gabinetowym. Standard ten należy odnieść także do postępowania apelacyjnego, za czym przemawia nie tylko charakter apelacji w polskim postępowaniu cywilnym,

ale także wzmocnione znaczenie zasady jawności i bezpośredniości ze względu na doniosłość i daleko idące skutki merytorycznego orzeczenia w przedmiocie ubezwłasnowolnienia. Należy uznać, że rozpoznanie na rozprawie sprawy o ubezwłasnowolnienie jest konieczne w rozumieniu art. 374 k.p.c. Prawo do sądu w aspekcie prawa do rzetelnie ukształtowanego postępowania wymaga, aby sędziowie podejmujący decyzje w sprawach o tak poważnych konsekwencjach dla życia prywatnego jednostki jak przywrócenie zdolności do czynności prawnych, w postępowaniu odwoławczym mieli zapewnioną przynajmniej potencjalną możliwość bezpośredniego kontaktu z taką osobą na rozprawie apelacyjnej, o ile stan zdrowia danej osoby to umożliwia (zob. także orzeczenia ETPC z 3 listopada 2011 r. w sprawie 5193/09, X, Y przeciwko Chorwacji; z 22 listopada 2012 r. w sprawie 23419/07, Sýkora przeciwko Republice Czeskiej; z 22 stycznia 2013 r. w sprawie nr 33117/02, Lashin przeciwko Rosji; z 27 marca 2008 r. w sprawie 44009/05, Shtukatorov przeciwko Rosji). Z przytoczonych względów, wszelkie uchybienia godzące w gwarancje procesowe osoby ubezwłasnowolnionej powodują naruszenie przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 18 stycznia 1978 r., IV CR 515/77). Pozbawienie strony możliwości obrony jej praw zachodzi między innymi w przypadku rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym, gdy rozprawa jest obligatoryjna, a także w razie niezawiadomienia strony o rozprawie, co powodowało jej nieobecność (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z 28 marca 2012 r., II PZ 5/12; z 2 grudnia 2004 r., II UK 158/04; z 10 lipca 1974 r., II CR 331/74).

Przechodząc do drugiej grupy zagadnień powołanych w skardze kasacyjnej, należy wskazać, że w sprawach o uchylenie oraz zmianę ubezwłasnowolnienia osoba ubezwłasnowolniona może działać osobiście lub przez pełnomocnika. Artykuł 560¹ k.p.c. przewiduje możliwość ustanowienia dla takiej osoby adwokata lub radcy prawnego z urzędu przez sąd, nawet bez jej wniosku, jeżeli osoba ta ze względu na stan zdrowia psychicznego nie jest zdolna do złożenia wniosku, a sąd uzna udział adwokata lub radcy prawnego w sprawie za potrzebny. Ustawodawca odstąpił w ten sposób od reguły ustanowionej w art. 117 k.p.c., z której wynika, że ustanowienie pełnomocnika następuje na wniosek strony (uczestnika) i musi być poprzedzone zwolnieniem od kosztów albo, w razie braku takiego zwolnienia,

wykazaniem niemożności poniesienia kosztów wynagrodzenia adwokata lub radcy prawnego bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie i rodziny. Pojęcie zdolności do samodzielnego złożenia wniosku w rozumieniu art. 560¹ k.p.c. należy rozumieć szerzej niż tylko samo sporządzenie i wniesienie pisma inicjującego postępowanie – należy uznać, że obejmuje ono także możliwość jego popierania przed sądem (zob. analogicznie postanowienie Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2015 r., V CSK 508/15).

Przepis art. 560¹ k.p.c. ma charakter gwarancyjny i służy zapewnieniu osobie ubezwłasnowolnionej prawa do sądu w aspekcie prawa do rzetelnego postępowania poprzez możliwość efektywnego udziału w postępowaniu, wyrażającego się w podjęciu rzeczywistych działań na rzecz obrony jej praw. Przepisu tego nie należy stosować automatycznie. Osoby, których dotyczy wynik postępowania w przedmiocie ubezwłasnowolnienia znajdują się bowiem w różnej kondycji psychicznej, a poszczególne choroby psychiczne zaburzają funkcjonowanie osób w różnym stopniu i w różnych sferach aktywności życiowej (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z 25 listopada 2016 r., V CSK 295/16; z 17 grudnia 2015 r., V CSK 508/15). Sam fakt choroby nie jest zatem wystarczający do stwierdzenia powinności sądu ustanowienia pełnomocnika, a zasadniczym czynnikiem determinującym taką decyzję jest zindywidualizowana ocena rzeczywistej zdolności uczestnika do podjęcia racjonalnej obrony (postanowienie Sądu Najwyższego z 9 października 2014 r., IV CSK 296/14). Wobec tego rzeczą sądu jest wnikliwe rozeznanie, czy uczestnik postępowania ma zdolność do racjonalnego działania w postępowaniu, a w razie jego nieporadności, wywołanej zaburzonym widzeniem rzeczywistości, podjęcie decyzji co do tego, które z uregulowań zawartych w Kodeksie postępowania cywilnego należy zastosować dla realnego wsparcia w podjęciu przez niego obrony (zob. np. art. 5 k.p.c.). Fakultatywność zastosowania art. 560¹ k.p.c. nie oznacza zatem dowolności, a dyskrecyjne uprawnienie sądu przeradza się w obowiązek w sprawach, w których stan psychiczny uczestnika czyni go niezdolnym do podjęcia efektywnych czynności procesowych. W takiej sytuacji powinnością jest także udzielenie uczestnikowi działającemu bez pełnomocnika pouczeń co do czynności procesowych i potrzeby ustanowienia pełnomocnika (zob. analogicznie

postanowienia Sądu Najwyższego: z 27 września 2012 r., III CSK 13/12; z 5 kwietnia 2013 r., III CSK 222/12; z 5 lutego 2016 r., IV CSK 710/15).

W okolicznościach sprawy czynności podejmowane przez skarżącego były – w świetle prezentowanego przez niego stanowiska – racjonalne. Mimo że wypowiadał treści urojeniowe powodujące nieufność i podejrzliwość na tle prześladowczym (np. przez Policję), wykazywał się znajomością celu i przedmiotu postępowania, składał pisma procesowe, odpowiadał na wezwania sądu, współdziałał z biegłymi opracowującymi opinię, stawiał się na przesłuchanie na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji, nie wykazywał deficytów pamięci, prezentował spójne i konsekwentne stanowisko w sprawie. Jednocześnie w opinii sądowej psychologiczno-psychiatrycznej biegłe wskazały we wnioskach końcowych, że badany nie jest zdolny do udziału w czynnościach procesowych, ponieważ jego kontakt logiczny z otoczeniem jest znacznie utrudniony z uwagi na nasilenie objawów psychotycznych oraz urojeniową interpretację rzeczywistości. Na tej podstawie biegłe uznały, że nie jest celowe doręczanie mu pism procesowych ani wysłuchanie go przez sąd. Choroba psychiczna, która została zdiagnozowana u wnioskodawcy, zniekształca bowiem obraz rzeczywistości, co ujemnie wpływa na możliwość konstruktywnego prezentowania swoich racji w postępowaniu w przedmiocie ubezwłasnowolnienia. W analizowanej sprawie nie rozważano potrzeby ustanowienia pełnomocnika z urzędu ani nie pouczano wnioskodawcy o możliwości złożenia wniosku w tym przedmiocie; nie udzielono mu także pouczeń co do czynności procesowych lub możliwości zgłoszenia wniosków dowodowych (art. 5 k.p.c.). Uchybienie to mogło być kwalifikowane jako naruszenie przepisów postępowania, mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Jednocześnie nie ma jednak podstaw do stwierdzenia, że uchybienie to spowodowało w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji całkowite pozbawienie wnioskodawcy możliwości obrony (art. 379 pkt 5 k.p.c.) w takim rozumieniu, jakie przyjmuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, i że doprowadziło do nieważności postępowania w tym zakresie. Bezzasadny jest w konsekwencji zarzut naruszenia art. 386 § 2 k.p.c.

Stwierdzenie zasadności zarzutu kasacyjnego co do wadliwego rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym na posiedzeniu niejawnym sprawia, że

konieczne jest uchylenie postanowienia Sądu Apelacyjnego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.).

[as]